Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 19. Lwów, Poniedziałek dnia 22. Stycznia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA

200 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Rola prezydenta Rzpltej.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. stycznia.

Fakt wygłoszenia ekspose przez p. prezydenta Sikorskiego, jest sui generis wojną z prawicą, bo ona sobie tego nie życzy. Pertraktacje, jakie prawica toczyła na ten temat z prezydentem Sikorskim, miały przebieg wręcz humorystyczny. Naprzód domagano się od niego, aby wogóle żadnego ekspose nie wygłaszał, potem pozwolono mu wygłosić ekspose ,ale kawałkami „przy różnych okazjach", (byle ekspose nie miało charakteru całości i programu), wreszcie godzonoby się nawet na wygłoszenie programu, gdyby p. Sikorski stanął (oczywiście czasowo) na czele gabinetu parlamentarno-prawicowego i przygotował grunt pod panowanie „Chjeny". Widocznie te wszystkie rokowania nie odnosiły skutku, bo organy prawicowe w dalszym ciągu prowadzą podjazdową wojnę z gabinetem Sikorskiego.

Krążą pogłoski, że prawica chciała osłabić stanowisko p. Sikorskiego przez pozbawienie go zaufania ze strony prezydenta Wojciechowskiego. W tym celu ponoś p. Głąbiński podczas niedawnej wieczerzy u Prezydenta Rzeczypospolitej wręcz zapytał prezydenta Wojciechowskiego, czy p. Sikorski jest jego mężem zaufania?

Na to prezydent Wojciechowski odpowiedział: Tak!

Szczegół ten jest o tyle ważny, że prezydenta ministrów „mianuje i odwołuje" obecnie — jak powiada konstytucja — prezydent Rzeczypospolitej; czyli dziś trudniej (bez takiego potworka parlamentarnego, jak śp. **komisja główna**) stworzyć anarchistom prawicowym taki bałagan, jaki widywał Sejm konstytucyjny. A prawica tęskni do przesilenia bez względu na to, coby to państwo miało kosztować. Prawica, przyzwyczajona do rządów konwentu seniorów i komisji głownej, **pod nadzorem prezydenta Rzeczypospolitej** usiłuje obecnie stworzyć „swój" rząd parlamentarny, któryby był jej powolnem narzędziem. Prezydent Rzeczypospolitej miałby być tylko maszyną do podpisywania tego, co mu do podpisania przedłoży prawica. Czy prezydent Wojciechowski zgodzi się zejść do takiej roli — to przyszłość okaże.

W obecnym chaosie sejmowym, gdzie wszystko jest płynne, prezydent Rzeczypospolitej jest jedynym czynnikiem stałym, objektywnym, obejmując m szerokie horyzonty państwowe. On w porozumieniu z Sejmem i wyczuwając nastroje sejmowe musi się stać ośrodkiem tworzenia rządu, takiego oczywiście rządu, któryby miał szanse dłuższego rządzenia i trwałego oparcia o większość sejmową.

Prezydent Wojciechowski, który w krótkim stosunkowo czasie zdobył sobie sympatję i miłość całego narodu polskiego, swoją rozwagą, umiarkowaniem, realnem ujmowaniem sprawy — daje pełne gwarancje, że premjer przez niego powołany i rząd przy jego opiece utworzony będzie rządem, stojącym na wysokości zadania.

Mówiąc to, nie mamy na myśli obecnego gabinetu p. Sikorskiego jako całości. Gabinet ten stworzony w pośpiechu, ma bardzo poważne braki. Rekonstrukcja musiałaby nastąpić niezwłocznie i objąć bardzo poważne resorty, które tu szczegółowo trudno wymieniać. Ale obalenie rządu obecnego, a nawet jego podgryzanie, gdy niema się nic gotowego — można określić tylko jako dążenie do stworzenia anarchji i mętnej wody, w której endecy z taką lubością zawsze ryby łowią.

Pozatem i platforma polityczna, na której rząd parlamentarny miałby się oprzeć, musi być daleko szersza, niż sobie prawica wyobraża. Wyobrażamy sobie, że w niej muszą być dwa najsilniejsze stronnictwa włościańskie. Przy tworzeniu rządu nie jest miarodajną tylko martwa arytmetyka. Należy brać pod uwagę siły realne, które dane cyfry reprezentują. Biorąc to pod uwagę, stwierdzamy, że im dalej na lewo rozszerzy się platforma rządowa, tem rząd będzie mocniejszy.

Przygotowanie takiej platformy politycznej wymaga pewnego czasu, a przez ten czas nie może być przecie luki ani „bałaganu". Ktoś musi rządzić. Ponadto przygotowanie takiej sytuacji wymaga bardzo poważnej roboty, popartej wysokim autorytetem. Pracę tę powinien ułatwić prezydent Rzeczypospolitej, obdarzony wysokim autorytetem, cieszący się zaufaniem wszystkich, którego nikt nie może posądzić, że działa na korzyść tej lub onej partji.

Jednem słowem w obecnej chwili, w momencie skłóconych partji i pomniejszonych, jeżeli nie podeptanych autorytetów, winien wystąpić na widownię prezydent Rzeczypospolitej i spełnić swoją rolę z takim samym spokojem, pogodą i stanowczością, z jaką odezwał się do narodu po swoim wyborze.

Wiktor.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Litwa rozsiadła się w Kłajpedzie.

Królewiec. (PAT.) 19. bm. rozpoczął się ruch kolejowy między Tylżą i Kłajpedą oraz między Kownem a Kłajpedą.

BELGJA UZNAŁA RZĄD KOWIEŃSKI DE IURE.

Bruksela. (PAT.) Rząd belgijski uznał de iure Rzeczpospolitą litewską.

Anglja powstała przeciw Niemcom?!

Opinja żąda współudziału w zyskach z okupacji zagłębia węglowego.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Do Warszawy nadeszła z Londynu wiadomość ,że dużą niespodziankę wywołała tam kampania pism londyńskich w sprawie bierności angielskiej w sankcjach. Prawie cała prasa jest za akcją angielską w zagłębiu Ruhry i wskazuje nieobliczalne szkody, jakie może za sobą pociągnąć bierne w tej sprawie stanowisko rządu angielskiego. „Times" domaga się natychmiastowych rokowań z Francuzami celem doprowadzenia do współudziału w zyskach eksploatacji basenu Ruhry.

W związku z tem stanowiskiem prasy wygrana jest dymisja Bradbury'ego, zwolennika biernej neutralności oraz dymisja lorda D'Abernon'a posła angielskiego w Berlinie.

Czynowi zbrojnemu 1863 r.

W wielką rocznicę.

Tyle lat dla nas bolesna, budząca pamięć o nieziszczonych snach, zawiedzionych nadziejach, zmarnowanych ofiarach, dziś wraca znów do nas ta rocznica, dając świadectwo, że nie próżno lała się krew, że nie marne mrzonki wiodły na bój najlepszych z narodu.

Był czas, gdy o heroicznym tym porywie mówili mędrkowie, że był szaleństwem zatraceńców bez zastanowienia, że był już w założeniu nonsensem i niemożliwością i że zacieśnił tylko ciążące na nas kajdany niewoli.

Przyszedł jednak czas, gdy zrozumiało młode pokolenie, że w porywie tym był posiew wielkiej wiary w konieczność zmartwychwstania narodu. — I zrozumiano, że bez ofiar tej krwi myśl o wolności byłaby zwątlała i osłabła.

Więc pokolenie to czci wielkich tych mężów jako bohaterów-męczenników, którzy mękę przecierpieć musieli, by idea wielka doszła do nas w apoteozie chwały.

A gdy przyszedł czas wolności, prócz hołdu dla wielkich tych mężów i podziwu ich ofiar musimy im dać i **zrozumienie** ich czynów.

Wykazać musimy dzisiejszemu pokoleniu jasno, że nie tylko **serce** usprawiedliwia i pochwala ich czyny, ale, że motywy ich uznaje i ich **rozum** pochwala. Wykazać musimy, że to co czynili, czynili nie tylko dlatego, że poniosło ich uczucie — ale że czynić tak musieli, widząc, że nakazuje to racja stanu, że nadeszła konstelacja, która kazała się spodziewać, że czyn orężny nie będzie czynem rozpaczy. lecz liczyć może na poparcie innych. Jest to zadanie historji.

Na historję powstania styczniowego czekamy. Czekaliśmy długo naprózno, bo to, co dali nam dotąd historycy — od mniejszych przyczynków do wielotomowych dzieł — to wszystko dopiero słabe próby, dające przeważnie rejestrację objawów powstania, ale nie historję wnikającą w powody, w związek przyczynowy, tajne sprężyny wypadków.

Na dzieło takie było zawcześnie. Tajemnice dla wszystkich zakryte chowały się w archiwach i dworów zaborczych i państw nam przyjaznych, niedostępne dla badaczy. A jeżeli komuś z wpływowych nawet podwoje do tej skarbnicy otwarto. każąc wierzyć, że pełną może czerpać dłonią, usuwano mu z pod rąk rzeczy najważniejsze, najsensacjonalniejsze. Stąd też prawdziwa rola państw europejskich wobec nas zawsze pozostała tajemnicą.

Dopiero dziś można dotrzeć do tych tajemnic, i teraz dopiero poznać, jaką była rzeczywista prawda. W tę więc rocznicę rzucę kilka szczegółów nowych z archiwów wydobytych, które pozwolą niejedno zrozumieć i w innem, niż dotąd ujrzeć świetle.

Jaką była wiara w poparcie Francji, wiemy; jak wielką i bezgraniczną, wnoszę z opowiadań powstańca: „W chwili najwyższego wysiłku, gdy siły opadały, prowadziła nas naprzód nadzieja! jeszcze chwilę, a tam z za wzgórza błysną kepi francuskie".

Ta wiara prostego szeregowca przejmowała ogół powstańców; o niej sceptycznie wyrażali się mędrkowie, wyjaśniając, że nadzieje nasze były nieugruntowane na niczem, że Francja o nas na serjo nie myślała.

Dwa epizody wyjaśniające rolę Francji, wyjmuję tu z korespondencji Metternicha.

W połowie lutego 1863 r. miał on rozmowę z cesarzową Eugenją; w niej roztoczyła cesarzowa główne cele polityki francuskiej: „Musi powstać Polska niezależna, z królem na czele; będzie nim król Saski. Na rzecz tej Polski musi odstąpić Rosja Kongresówkę, Prusy Poznańskie, a Austrja Kraków i Lwów, w zamian za to otrzyma Śląsk i rekompensatę na południu. Wiadomość ta wywołała w rządzie austrjackim niesłychaną konsternację.

Panuje dotąd przekonanie, że Austrja traktowała powstanie pobłażliwie, a nawet życzliwie, a występowała przeciw niemu tylko dla pozoru, by nie ściągnąć na siebie gniewu Rosji, W świetle korespondencji dyplomatycznej wykazuje się zupełna bezpodstawność tego poglądu: okazuje się jasno i dobitnie, że stanęła ona od razu jako zdecydowana przeciwniczka powstania i jego celów i że wobec historji jest główną winowajczynią, że szczere i szlachetne zamiary Francji i Anglji się nie udały.

Z memorjału Metternicha dowiadujemy się, że zaraz w początkach wybuchu powstania rząd cesarski ustalił swe stanowisko wobec niego. Zamiarem Austrji było: za wszelką cenę przeszkodzić by państwa zachodnie nie poszły za daleko w swych sympatjach dla Polski, a z drugiej strony wymódz na Rosji koncesje dla Królestwa, by w ten sposób uczynić niepotrzebnem dążenie do usamodzielnienia Polski.

Jak wykonała Austrja swe zamiary, widać z ogromnej korespondencji dyplomatycznej; wszelkie zabiegi państw zachodnich; by skłonić ją do wspólnej interwencji na rzecz Polski spełzły na niczem. Austrja zwlekała, wykręcała się tak długo, aż uniemożliwiła, względnie osłabiła akcję tak gorąco przez Francję i Anglję popieraną. Że Rosja ośmielona tą zwłoką, zwąchała brak jedności zachodu i hardą dała odpowiedź, winę ponosi tylko Austrja.

Tem też tłómaczy się wyznanie Metternicha, że w tym pierwszym punkcie programu Austrja dopięła swego celu: że państwa zachodnie nie mogły w sprawie polskiej pójść tak daleko jak pragnęły; Anglja nastroiła się bardziej pokojowo, Francja, choć niechętnie, poskromiła swe zapędy, a Austrja zyskała wiele miesięcy czasu.

A w Polsce krew się lała-próżno, czekano na obiecaną pomoc w którą tak wierzono.

Napoleon wołał nie bez powodu na krwawiących się powstańców: „durez, durez" — a w mowie tronowej dnia 4 listopada poruszył bardzo stanowczo i zdecydowanie sprawę polską. Podniósł z naciskiem, że umowy z roku 1815 przestały istnieć, bo je Rosja sama w Warszawie podeptała — a więc sprawa polska musi być rozstrzygnięta, czy to na kongresie, czy orężem.

To nowe, tak ostre, a nieoczekiwane podjęcie sprawy, zaniepokoiło w najwyższym stopniu Austrję. We Wiedniu zapanowała konsternacja, nie wiedziano co czynić. To też na radzie ministerjalnej pod osobistem przewodnictwem cesarza przyjęto główne zasady postępowania. Uznano, że głównym celem musi być bezwarunkowo zasada nienaruszalności terytorjum państwa, a przedewszystkiem zabezpieczenia posiadania Galicji. Wychodząc z tego założenia musi więc Austrja bezwzględnie zwalczać każdą kombinację polityczną, któraby zmierzała do odbudowy Polski. Nawet na Polskę w granicach Kongresówki zgodzić się niepodobna, gdyż dałoby to Austrji niewygodnego sąsiada, któryby, dążąc do rozszerzenia swych granic łączył się z wrogami Austrji. Ale co czynić — jak wybrnąć z groźnej sytuacji? — Z jednej

---

JULIUSZ S. PETRY.

Kilka scen z III. aktu dramatu p. t.

„Mogilnicy"

na tle wypadków z roku 1863 na Litwie.

(Rzecz dzieje się w obozie partyzanckim Sierakowskiego przed bitwą pod Madejkami — na Litwie).

(Obóz powstańczy na mogiłach, gdzie czernią się dwa, obok siebie wbite krzyże — Przed świtem — Ziemia wilgotna od ros i od wiosny — Z drzew spadają krople — Mgły — Daleko widać las — Czaty — Powstańcy budzą się — Słychać świergot ptaka).

W grupie na prawo

(Eolski, Sierakowski, Lisowski, — łączący grupę prawą z lewą).

Eolski: Złotą arfę poranku stroją ptaki...

Sierakowski: Pobudzone przez nas. —

Eolski (wskazuje ręką): Złota arfa lśni w tym drzewie męczeńsko wygiętem...

Lisowski (patrzy): Nie widzę nic —

Eolski: Dręczą ją palce liści... Taka cicha dojmuje mnie pieśń (wstaje).

Sierakowski: Ostań — to chyba arfa pajęcza —

Eolski (coraz więcej wzruszony): Cieką po niej łzy, czyste łzy...

Sierakowski: Sny — sny —

Lisowski: Widać — **młody żołnierz...**

Sierakowski (otacza Eolskiego ramieniem): Łzy — na oczach. Młode serce drży. — Arfa tęsknoty...

W grupie na lewo

(Lisowski, Grzmot, Rębajło, Akademik Lacki, Xiądz Mackiewicz).

Grzmot: Teraz dopiero czuję, że mnie rodzona matka ziemia znosi.

Rębajło: Kiedy można każdej chwili poledz, to się przynajmniej wie — jak żyć.

Lisowski: Zależy człowiek tylko od siebie. Więc **niema** strat.

Grzmot: A zagorzałego piecucha niechaj tam gryzie wesz!

Akademik Lacki (zwraca się do Rębajły): Ale wypadków dezercji dotąd nie było?

Rębajło: Zdarzały się bracie Czasem junak załgekni do ramion dziewczyny. Wspomnienie jej złotego śmiechu op tało go, jak czarodziejski, w jakimś szczęśliwym świecie pity miód... Rzuca karabin i idzie jeszcze raz, po pierwszą i ostatnią — łzę. Bo zaraz wraca do partji.

Akademik Lacki: I nie ma na takich kary?

Rębajło: Niema. Nie można bracie karać! Człowiek cierpi — to się wie.

Akademik Lacki: Taki co raz uciekł, może i doma ostać.

Rębajło: Wróci... Na rychłe obłóczyny ze śmiercią każdy u nas wraca. Wszystko gotowe. Ale słuchaj: wtedy już walczy jak lew! Za porzucony karabin, gołymi pięściami zdobywa na wrogu nowy!

Akademik Lacki: Dziwy to — dla innych — u nas powszednie dzieje.

Rębajło: A wiedz bracie: trzeba się skuć z życiem na śmierć, mocniej od śmierci aby się dobrze bić!

Akademik Lacki (zwraca się do ponurego X. Mackiewicza): Oto się w nas powtarza historja, łańcuch dziejów. Wy Księże nasz Ksiądz Marek! Prorokujcie!

X. Mackiewicz: Nie czas wam teraz słuchać proroctw! Ale gdy przyjdzie czas, wroga choćby zębami dzyć!

Akademik Lacki: Dajcie nam w proroctwach waszych siłę!

X. Mackiewicz (wskazuje chłopów uzbrojonych): Ten hufiec kos — to wasza siła! Moje proroctwo!

Akad. Lacki: Wasz — cud! Nasza sława!

X. Mackiewicz (gniewnie): Nie gadać wam szlachta o sławie! Wasze zbawienie złożył Bóg w ręce pokornych. Ja w Bożej dłoni mały płomyk — w kamieniu!

Akad. Lacki (zamyślony): Płomień, który nie jest z rzeczy ziemskiej i nigdy nie gaśnie... Na ziemi naszej. —

X. Mackiewicz: Nie gadać wam szlachta o Polsce. Jak przejrzałe ziarna rozsypie was Pan po świecie! **Niemasz was w jednym zagonie, chocia w kłos wybujacie wszędy!** (zapada w ponure milczenie).

W grupie na prawo.

Eolski (wskazując daleki horyzont): Budzi się puszcza litewska... Moczary, bagna, kwitną-

strony niepodobna stanąć w zupełnem przeciwieństwie do Francji: rzecz łatwa, stłumić powstanie w Galicji, ogłosić stan oblężenia, a wraz z nim i manifest o nierozdzielności Galicji, i protest przeciw zamiarowi usamodzielnienia Polski. Ale cóż wtedy będzie z pożyczką francuską, bez której grozi zupełna ruina finansów? Można więc poprzeć połowicznie Francję, żądając w zamian nietykalności Galicji? Grozi to konfliktem z Rosją — to nawet wojną. Ale i ta druga ewentualność już lepsza, lepiej na nią się narazić, byle tylko państwa zachodnie zagwarantowały Austrji nienaruszalność jej terytorjów.

Oto typowy przykład polityki austrjackiej.

Do enuncjacji Napoleona przywiązywano u nas wielką wagę. Było to jakby nowe wołanie „durez, durez". Ale jak trudno było wytrwać, choć dokładano wszelkich sił!

Pomoc nie przyszła...

Dr. Eugenjusz Barwiński.

H. WERESZYCKI.

List ochotnika węgierskiego

z 1863 roku.

Świeża była jeszcze za Karpatami pamięć wodzów i żołnierzy polskich, którzy bili się w roku 1849 w szeregach powstania węgierskiego przeciw Austrji. Imię Bema i Dembińskiego czczono tu na równi z imieniem Kossutha. To też gdy z kolei ujarzmiona Polska chwyciła za oręż, by walczyć ze swym ciemięzcą, znaleźli się i na Węgrzech ludzie, którzy poszli krwią swoją spłacić dług wdzięczności wobec ciemiężonego narodu. Wezwanie o pomoc rzucone Węgrom przez Polaków nie pozostało bez echa, Poszli do powstania polskiego ochotnicy węgierscy, a wśród nich znalazło się najwięcej młodzieży.

Pod koniec wiosny 1863 roku wrzało wśród studentów Eperjes, Polscy emisarjusze werbowali do powstania. Młodzież postanowiła odejść do szeregu zaraz po skończeniu roku szkolnego. Ale znalazło się paru gorętszych, którzy się natychmiast wybrali w drogę do Galicji.

Wśród aktów austrjackich z owych czasów znajdujemy wzmiankę o tych pięciu chłopcach. — Przeglądając te zapyłone papiery biurokratów z przed pół wieku, jakzeż wzruszyć się musi badacz, ujrzawszy przed sobą list pisany przez jednego z tych młodych i pełnych życia Węgrów — żołnierzy polskich! Z pożółkłych kart pisanych niewprawną młodzieńczą ręką, bije junacka wesołość chłopców, co do walki szli, pewni siebie jak na zabawę, wiani na naszej ziemi po staropolsku hucznie i gościnnie. Posłuchajmy jednak listu.

„Parcin, wieś niedaleko granicy rosyjskiej, 16 czerwca 1863.

Kochany Wuju! Nim jeszcze przejdziemy przez granicę, uważam za swój obowiązek opisać naszą podróż z Eperjes i sądzę, że nasze przygody zaciekawią kochanego Wuja. Zeszłego tygodnia we czwartek o 11-tej przedpołudniem opuściliśmy Eperjes; o pół do pierwszej po północy przyjechaliśmy furami do Kieszmarku. Przespaliśmy się tam parę godzin i na przygotowanych już podwodach ruszyliśmy w drogę ku Karpatom. W górach chwycił nas ulewny deszcz; grzmoty wstrząsały niebem i ziemią, a w błyskach piorunów dziko wyglądały skaliste turnie. Widok grozą przejmujący, ale wspaniały i niezapomniany! Zmoczyła nas ta burza najzupełniej i nie zostało na nas suchej nitki, gdyśmy przybyli do Jaworzyny. Tam pozostaliśmy do następnego dnia rano bawiąc się doskonale. Zabawa była, kochany Wuju, bardzo wesoła. W Jaworzynie żyliśmy już na koszt komitetu polskiego, a dogadzano nam, jak się patrzy. Bardzo urozmaiconą drogą, górami i dolinami prowadzili nas ajenci komitetu od stacji do stacji. Zawsze stawaliśmy u polskich magnatów, którzy przyjmowali nas z otwartemi ramionami, chcąc nas wprost utopić w wódce i winie. Nie mogę zwrotem węgierskim powiedzieć, że przyjmowano nas „mlekiem i masłem", bo mleka nie widzieliśmy prawie; tylko wódka i wódka, a niekiedy wino i to dobre wino. Stacje nie były oddalone od siebie więcej niż na milę lub półtora; zatrzymywaliśmy się więc w wielu miejscowościach, a wszędzie musieliśmy jeść do syta, tak, że nieraz 8 razy na dzień jedliśmy i pili obficie.

Aż do Tarnowa jechaliśmy w ubraniach węgierskich; dopiero na ostatniej stacji przed tem miastem przebrano nas w polski strój cywilny, abyśmy nie wpadali w oko. Przystrzyżono nam włosy i naprawdę wyglądaliśmy tak, że jeden drugiego nie mógł poznać, a patrząc na siebie nie mogliśmy się powstrzymać od śmiechu, a już Ternyey tak wyglądał, iż można było przysiądz, że to galicyjski żydek. Obecnie czekamy na przeprawę przez Wisłę. Gdyśmy tu przybyli wszyscy wzięli nas za Polaków; kiedy jednak, usłyszano, że rozmawiamy po węgiersku, to dopiero była radość! A okrzykom na naszą cześć nie było końca. Urządzono nawet dla nas specjalne wspaniałe przyjęcie. Zastaliśmy tu już wielu ochotników, ponieważ wogóle nad granicą gromadzi się dużo powstańców i jeśli tylko zbierze się większa liczba, natychmiast uzbrajają ich i wysyłają za kordon. Nas pięciu tj. Radwanszky, Petroczy, Petrasz, Ternyey i ja zostaliśmy przydzieleni do batalionu strzelców, w którym jest wielu wykształconych młodzieńców. Na naszej kwaterze mieszka jeszcze i niejaki Madarasowicz, syn Węgra, też strzelec. Przejścia przez Wisłę spodziewamy się lada dzień. Polacy życzą sobie tylko jeszcze więcej Węgrów. Opowiadają bowiem, że Moskale ich boją się najbardziej i zawsze naprzód się pytają, czy w tej albo owej partji są Węgrzy, a jeśli się dowiedzą, że tak, to nie mają odwagi wdawać się z danym oddziałem w walkę.

Jeszcze raz napiszę kochanemu Wujowi i jeśli będzie tylko możliwe, dam się sfotografować w pełnym mundurze, a fotografję poślę w następnym liście".

Tyle list Andrzeja Jooba. Przejście za Wisłę nastąpiło jeszcze wcześniej, niż się spodziewali młodzieńcy. A już 20 czerwca oddział ich rozbity pod Maniowem wrócił do Galicji. Jeden ze wspomnianych w liście chłopców, Petrasz zginął, kładąc na ołtarzu sprawy wolności ludów swoje młode życie. Reszta wróciła do swych rodzin po długiej tułaczce w niewoli austrjackiej, męczona po sądach i więzieniach, bo nie chciała wydać nazwisk organizatorów powstańczych.

Dziś w rocznicę krwawych walk powstania styczniowego i tym młodym entuzjastom należy się nasze wdzięczne wspomnienie.

— Program uroczystego obchodu 60-tej rocznicy powstania styczniowego. Dziś w niedzielę 20. bm. I. O g. 11'30 msza św. w kościele archikatedralnym. II. Uroczysta Akademja w sali ratuszowej o godz. 12-tej: 1) Powitanie i otwarcie Akademji: Inspektor armji gen. dyw. Haller Stanisław; 2) Chór „Echa" pod kierownictwem dyr. Jana Rangla odśpiewa: a) I. Gorczyckiego: „Gaude Mater Polonia", b) F. Nowowiejskiego: „Obrona Lwowa". 3) Odczyt: „O miłości ojczyzny", dr. Stanisław Zakrzewski, prof. Uniwersytetu we Lwowie. 4) Deklamacja wiersza: „W górę serca i czoła" napisanego przez uczestnika powstania Ludomira Benedyktowicza, ku uczczeniu 60-rocznicy powstania styczniowego, wypowie autor. 5) Hołd kadetów i skautów uczestnikom powstania styczniowego. 6) Przemówienie prezesa komitetu obchodu. 7) Odśpiewanie „Roty". III. O g. 15-tej w miejskim Wielkim Teatrze: 1) Słowo wstępne: Major Machalski Tadeusz, komendant korpusu kadetów Nr. I. 2) Deklamacja wieszcza Ludomira Benedyktowicza: „w górę serca i czoła" — wygłosi jeden z artystów dramatu. 3) Stanisława Moniuszki: „Straszny Dwór".

Bilety na uroczyste przedstawienie sprzedaje kasa w Wielkim Teatrze (główne wejście). Ceny wstępu znacznie zniżone.

---

ce świętojańskim darem szczęścia. Kto je pochwyci — kto?

Lisowski: Iskrzą się ślepia żerowników — (chwila ciszy).

Eolski (do Sierakowskiego): Czemu wy generale milczący? — Nasz umiłowany wódz — ołtarnik... Tak na pozor cichy — żadnych drgań, lecz skoro przemowicie, czuję, że ta powierzchnia odbija miłośnie cały świat. Jezioro tęczowe, ciche, nanizane na wartki nurt potokn...

Sierakowski: Widzę was tu wszystkich na mogiłach — rycerze. Lecicie do wolności jak drzewo, co się wyrywa z własnych korzeni — do wzrostu — do wybujania... (zakrywa oczy).

Widzę wyniosłe szczyty, widzę dumne czoła, widzę niepochwytne myśli — pod stopą wroga!

Trzeba, żeby wróg nas nie znał!

Trzeba ukryć moc duszy na rozstrzygający bój, a teraz same forpoczty słać, złudne rycerstwo Leszka...

Przez dziesięć prób, przez tortury ognia wam przejść!

Niech się wam Orły sławy trzepocą w dłoni, niech skrzydłami sieką pierś — ale nie puszczać ich od siebie — w przestwór, na niezmierzone nieba, kędy giną — jako punkt, mara, zmyślenie...

Nie puszczać, choćby miały zabić pierś!

Szymon (leżący obok, dźwiga ciężką głowę) (patrzy mu w oczy).

Sierakowski (wstaje) — (odkrywa głowę).

(Gdzieś daleko wstaje krwawa zorza).

(Powstańcy gromadzą się w koło Naczelnika, wsparci na orężach).

Sierakowski (odmawia modlitwę):

Daj Bóg
By zawsze polskie piersi brały to powietrze,
Które im będzie zdrowiem,
Zły blekot gwiazd zetrze!

Daj Bóg,
Aby w ich piersi — jako lira
Grało serce, co nie zna trwogi!

Daj Bóg,
Aby z tej ziemi, którą nasz duch zaorał,
Wyzwolon był nasz duch!
Aby nie rosła Polska w te mogiły,
Które nam ziemię prężą

Dziś —
Nie liczone jedyne fale naszego pochodu,
Medalem krzyża znaczone cmentarze,
Pełne wiecznego chłodu,..

(Najwyższe wysilenie zorzy)

Daj Bóg,
Aby ta zorza, co dziś do nas schodzi,
I oczy nam w krwawy zmienia żar
Z naszej była krwi!
Aby nam kiedyś naszem zapłaciła złotem,
Za ten trud nasz co dziś w niej lśni!

Ze spraw polskich.

DLACZEGO P. PILTZ USTĄPIŁ?

Jak nas informują z kompetentnego źródła z Warszawy w związku z notatką naszą z 6 bm. pt. „Obrońca Jawarzyny ustąpił z Pragi" — poseł Piltz opuścił Pragę na własną prośbę i odwołanie jego jak twierdzi wspomniane źródło nie pozostaje w żadnym związku ze sprawami poruszonemi w powyższej notatce.

RADZIWIŁŁ KANDYDATEM NA GEN. KOM. W GDAŃSKU.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Dowiadujemy się że gen. komisarzem rządu polskiego w Gdańsku naa miejsce p. Plucińskiego upatrzony jest Janusz ks. Radziwiłł, który przewodniczył niedawno polskiej delegacji na konferencji rozbrojeniową w Moskwie.

Czas odnowić przedpłatę.

Program naprawy Rzpltej.

Dyskusja nad oświadczeniem rządowem.

Prawica odmawia zaufania gabinetowi gen. Sikorskiego. „Wyzwolenie" udzieli poparcia rządowi

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano z porządku dziennego szereg drobniejszych spraw do komisji, następnie rozpoczęto dyskusję nad ekspose rządowem, którą poprzedziła dłuższa przemowa min. sprawiedliwości Makowieckiego, Głównym tematem przemówienia było zagadnienie trwałej budowy gmachu sprawiedliwości w Polsce.

ODPRAWA P. GŁĄBIŃSKIEGO.

Po min. Makowieckim wszedł na trybunę pos. Głąbiński (ZLN.), rozpoczynając dyskusję nad ekspose. Była to mowa opozycyina. co od razu sam p. Głąbiński zaznaczył, chociażby w takim zwrocie do gen. Sikorskiego, jak: „Czy p. prezes rządu wyobraża sobie, że wystarczy mu do przeprowadzenia jego planów poparcie tej strony Izby, która go oklaskiwała?"

Na zarzuty pos. Głąbińskiego odpowiedział natychmiast premjer Sikorski, przemawiając dobitnie i trafnie tak pod względem polemicznym jak i rzeczowym. Prezes rządu wykazał, że potrafi się nie tylko sam obronić, ale i atakować. Odpowiedzi ministra wykazały zupełną bezpodstawność endeckiego prowokatora.

PRZEMÓWIENIE P. THUGUTTA.

Po premjerze Sikorskim zabrał głos prezes „Wyzwolenia" Thugutt, wykazując przedewszystkiem dlaczego dotychczas niemożliwem było stworzenie większości, na której oprzeć mógłby się rząd parlamentarny, robiąc niepochlebne aluzje pod adresem PSL. „Piasta".

P. Thugutt polemizował następnie z p. Głąbińskim (dość szczęśliwie i umiejętnie), wykazując, że aczkolwiek program rządu nie jest takim programem, któryby mógł zupełnie zadowolić stronnictwa lewicowe, jednakże jest to program i wzięcie się do rządu człowieka, zdającego sobie sprawę ze swych obowiązków i mającego odwagę, zywilną nie schlebiania i nie kłaniania się wszystkim, lecz otwarcie wypowiadać swoje zdanie, gdzie widzi braki i w jaki sposób przeprowadzić zamyśla naprawę Rzpltej. Dlatego też pos. Thugutt imieniem „Wyzwolenia" deklaruje poparcie tego rządu.

To przemówienie p. Thugutta było pierwszem jego wystąpieniem z trybuny parlamentarnej, a należy stwierdzić, że było szczęśliwe, mowa była zakrojona na szeroką skalę mówcy parlamentarnego.

Na tem posiedzenie się zakończyło. Dalszy ciąg w poniedziałek.

W poniedziałek wystąpią na trybunę sejmową w pierwszym rzędzie p. Witos (PSL.), Barlicki (PPS.) i Wachowiak (NPR.). Należy się spodziewać, że dyskusja nie przeciągnie się dłużej jak do wtorku włącznie.

Exposé premjera Sikorskiego w Senacie.

Wyznaczenie właściwej roli Senatowi.

OŚWIADCZENIE RZĄDOWE W SENACIE.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Wczorajsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się przy pełnej sali. Rząd zjawił się w komplecie. Zauważono wśród senatorów brak arcybisk. Teodorowicza i bisk. ks. Sapiehy.

W związku z tem rozeszły się pogłoski, że kurja apostolska zawiadomiła tych biskupów o orzeczeniu, że mają zrzec się mandatów. Zwróciliśmy się z zapytaniem w tej sprawie do nuncjatury, tam nam jednak odmówiono wyjaśnień.

Posiedzenie Senatu rozpoczęło się incydentem . Mianowicie sen. Woźnicki (Wyzwolenie) poprosił o głos i oświadczył że na odbytym przed chwilą konwencie senjorów, część senatorów doszła do przekonania, że premier nie powinien wygłaszać ekspose w Senacie a to dlatego, że Senat nie ma prawa uchwalania wotum zaufania lub nieufności wobec czego dyskusja nad ekspose byłaby bezcelowa. Sen. Woźnicki zażądał wobec tego odroczenia posiedzenia.

Przeciwko tej opinji wypowiedział się sen. Buzek (PSL). W głosowaniu wniosek Woźnickiego upadł, a następnie zabrał głos prezes rady ministrów gen. Sikorski. Minister przemawiał z pamięci z rzadka posiłkując się notatkami. Przemówienia wysłuchała sala z wielką uwagą, co pewien czas z ław senatorskich rozlegały się potakiwania i głosy: „słusznie". Mowa trwała około godziny. Na ławach lewicy oraz PSL. przyjęta została ona oklaskami. Po przemówieniu złożyli premierowi życzenia marsz. Trąmpczyński. sen. Buzek. Długosz, ks. Macielewicz, Woźnicki, Krzyżanowski i i.

MOWA PREZYDENTA

daje się streścić w sposób następujący: Na wstępie odwołał się gen. Sikorski do powagi i możliwej bezstronności Senatu, wspomniał o waśniach partyjnych, poczem zaznaczył iż przy naprawie Rzpltej musi być zniszczoną demagogja. Następnie wspomniał o podważonej przez poprzedni Sejm równowadze pomiędzy legislatywą a organami wykonawczymi państwa i podkreślił dodatnią rolę jaką może spełnić Senat przy przywróceniu tej równowagi. Następnie omówił premjer sprawy skarbowe, podkreślił z naciskiem, że ani znachorstwo ani jednoosobowa dyktatura nie pomoże skarbowi ,nie można oczekiwać również cudów t. j. aby nas świat zbawił. aby ktoś przyniósł wielką pożyczkę zagraniczną lub by naprawa nastąpić mogła przez sprzedaż majątku państwowego za byle co, coby było błędem nie do darowania. Polska musi myśleć o sobie sama. Gdy sama sobie pomoże wtedy bez próśb błagalnych napłyną do nas kapitały obce. Mówiąc o budżecie zaznaczył, że gdyby określić stan zadłużenia skarbu w P. K K. P. w tyczniu 1920 r. na 100 to w tyczniu 1921 r. obdłużenie wynosiło 826, w styczniu 1922 wyn. 3080 a w grudniu 1922 r. 7500 Budżet na r. 1923 który zresztą nie jest już realny określa na 5 biljonów przyczem wysokość dalszych emisji wyniesie 800 miljardów. Jest to więc ostatnia chwila dla ratowania państwa.

W zakończeniu przeszedł Sikorski do sprawy polityki zagranicznej, powtarzając to samo co zadeklarował na Sejmie.

Uzupełnienie deklaracji.

Warszawa. (PAT.) Dziś podajemy zakończenie obszernego ekspose rządowego, wygłoszonego przez prezydenta ministrów gen. Sikorskiego, na wczorajszem posiedzeniu Sejmu.

DOCHODY PAŃSTWOWE.

Jednocześnie ze zmniejszeniem wydatków, koniecznem jest wielokrotne podniesienie dochodów państwowych. Podatki stałe wraz z daniną przynisły w r. 1922 mniej, niż także podatki bez danin nadzwyczajnych w roku 1914. A czyż rzeczą jest do pomyślenia, by na rzecz własnego nowowytworzonego Państwa jakikolwiek obywatel Polski płacił do Skarbu mniej, niż płacił na rzecz mocarstw zaborczych.

Skala podatków musi być co do warstw mniej zamożnych doprowadzoną do natężenia przedwojennego, wszyscy zaś płatnicy zamożniejsi winni być proporcjonalnie więcej obciążeni.

Czyż stan obecny nie jest dla Polski upokarzającym?

Obywatel polski ponosi na rzecz swojej Ojczyzny i swej dobrze zrozumianej przyszłości kilkadziesiątkrotnie mniejsze ciężary, aniżeli obywatel francuski. Podatki wymierzane nie powinny być skomplikowane. Konieczną jest przeto jaknajszybsza reforma gospodarki wszystkich przedsiębiorstw rządowych, wyłączenie ich z budżetu i oparcie na zasadach handlowych.

SPRAWY WOJSKOWE.

Pod wrażeniem naszego ciężkiego położenia gospodarczego pojawiły się wśród ludzi słabych pomysły redukcji naszej siły zbrojnej. Polska neutralna, wyrzekająca się polityki czynnej, do sojuszów niezdolna, to Polska wieku XVIII., Polska przed rozbiorami. Oszczędności w zakresie siły zbrojnej, są koniecznością, ale są granice tych oszczędności. Dawna Rzeczpospolita oszczędzała stale na wojsku i wiadomo, co z tego wynikło. Wojsko cierpi ciągle na ciężkie braki w uzbrojeniu i wyposażeniu materjalnem, a zwłaszcza w zaopatrzeniu szeregowych. Jest to wina ruiny powojennej, lecz także wina niedomagań wojskowych. Reformy w tej dziedzinie rozpoczęte dadzą redukcję wydatków przy jednoczesnej poprawie zaopatrzenia żołnierza. Rząd przedłoży wysokiej Izbie do 2 miesięcy projekty ustaw, normujących życie armji. Do najważniejszych z nich należą: **ustawa o powszechnej służbie wojskowej, ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych i ustawa o etatach wojska.**

BUDOWA SZKOLNICTWA OD PODSTAW.

Nie zamykając oczu na doniosłość szkolnictwa średniego, wyższego i zawodowego, muszę położyć nacisk przedewszystkiem na powszechną szkołę początkową, jako fundament kultury narodowej. Przez te szkoły mamy związać z całością Rzeczypospolitej nasze ziemie kresowe.

ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI PRACY.

Drugą ważną dziedziną, w której oszczędzać zbytnio niepodobna, jest zagadnienie reform społecznych i ochrony pracy. Dążąc do całkowitej równowagi i w tym kierunku, oświadczyć muszę, że nie należę do tych, którzy twierdzą, że robotnik i urzędnik są przepłacani. Wszystkie podwyżki płac, zyskiwane w obecnych warunkach, nie nadążają absolutnie dewaluacji i drożyźnie. Jednakże obserwować możemy **duże obniżenie się wydajności pracy w okresie powojennym więcej niż kiedykolwiek.**

Nie tykając 8-godz. dnia roboczego, muszę jednak, uznając hasło **„maximum płacy"**, podkreślić również drugie zawołanie: **„maximum pracy".**

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Polska dążyć będzie zdecydowanie do utrzymania i utrwalenia pokoju opartego na prawie i poszanowaniu obowiązujących traktatów, dążyć będzie więc do pogłębienia sojuszu francusko-polskiego i to we wszystkich jego dziedzinach.

Gwarancję równowagi europejskiej stanowi ścisłe porozumienie Francji i Anglji, którego utrzymanie zatem leży w bezpośrednim interesie Polski. Rząd Polski zmierzać będzie do pogłębienia stosunków z Anglją, która być może w dalszym biegu wypadków na terenie międzynarodowym oceni znaczenie Rzeczypospolitej, jako czynnika pokoju i stałości na Wschodzie.

Z Włochami, Ameryką, Japonją i Belgją szukać będzie Polska utrwalenia jak najbliższych węzłów.

Nasz ścisły sojusz z Rumunją i na wspólności interesów oparta głęboka przyjaźń wzajemna oddały już obu państwom szereg realnych korzyści

Śledząc z żywem zainteresowaniem rozwój sytuacji w Europie środkowej, dążyć będziemy do ułożenia się stosunków z państwami Małej Ententy na zasadzie wzajemnej życzliwości. Równocześnie Rząd starać się będzie pogłębić dotychczasowe zbliżenie do państw bałtyckich. Przywrócenie normalnych stosunków z bliskimi sąsiadami będzie stałem dążeniem Rządu. jednak będziemy domagać się stanowczo od Rosji i Niemiec lojalnego i całkowitego wykonania zaciągniętych wobec Polski przez te państwa zobowiązań i bezwzględnego dotrzymania zawartych traktatów.

Francja zmusza Berlin do uległości.

KONFISKATA KOPALŃ.

Essen. (PAT.) Skonfiskowane zostały kopalnie państwowe Buer, Westerhold i Nord Emcher. — Konfiskata nastąpiła w ten sposób, że wojsko obsadziło najważniejsze punkty kopalni.

SEKWESTR PODATKÓW I LASÓW.

Paryż. (PAT.) Międzysojusznicza komisja w Nadrenji postanowiła następujące zarządzenia: 1) Sekwestr podatków handlowych i opłat celnych, 2) Objęcie w charakterze zastawu eksploatacji lasów. Rząd angielski nie sprzeciwi się zastosowaniu tych zarządzeń w angielskiej strefie okupacyjnej.

ARESZTOWANIE PRZEMYSŁOWCÓW.

Essen. (AW.) Władze okupacyjne aresztowały 6-ciu przemysłowców, między innymi Thyssena. Odstawiono ich pod strażą do Duisburga.

WYPOWIEDZENIE POSŁUSZEŃSTWA FRANCJI.

Berlin. (PAT.) Rząd Rzeszy, oraz rządy krajowe Prus, Bawarji, prowincji Essen i Oldenburga wydały rozporządzenia, na mocy których zabrania się dawania posłuchu rozkazom mocarstw okupacyjnych. Urzędnicy mają się stosować do rozporządzeń rządu własnego.

BANKI NIEMIECKIE ZASTREJKOWAŁY.

Dusseldorf. (PAT.) Jako protest przeciwko francuskim władzom okupacyjnym, wszystkie banki zamknęły swoje biura, również giełda jest nieczynną.

PRZYGOTOWANIA DO WOJNY GRECKO-TURECKIEJ.

Sofja. (PAT.) Koncentracja wojsk greckich odbywa się systematycznie. Pierwszy korpus armji greckiej stoi pod Kavanilą. Drugi korpus stoi koło Dedegaaczu, trzeci koło Karagaczu. Przed ujściem Marycy krążą greckie okręty wojenne. Mustafa Kemal pasza przybył do Ismit, gdzie został entuzjastycznie powitany.

KONCENTRACJA WOJSK GRECKICH.

Bordeaux. (PAT.) Polradjo. Z Tracji zachodn. donoszą o ruchach wojsk greckich, których liczba wynosi od 60 do 70 tysięcy ludzi. Przednie straże greckie są rozstawione wzdłuż prawego brzegu Marycy.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 3 po 3 Król. Aga.; gr. kat. N. po Bob. II. 8. Jutro rz. kat. Wincentego m.; gr. kat. Polyjewkta.— Wschód słońca 7·10, zachód 4·00.

TEATR WIELKI.

Niedziela o 3 pop. „Uroczystość ku uczczeniu 60-tej rocznicy powstania styczniowego": I Przemówienie majora Machulskiego, II. deklamacja p. Pelińskiego wiersza Benedyktowicza „W górę serca", III. „Strażny dwór", opera— wieczór „Lakme", opera (wyst. St. Szymanowskiej).
Poniedziałek „To co najważniejsze".
Wtorek „Lakme" (występ St. Szymanowskiej).
Środa „Lohengrin".

TEATR MAŁY.

Niedziela o 3·30 pop. „Roztwór prof. Pytla" — Wieczór „Czy jest co do oclenia?"
Poniedziałek „Sublokatorka".
Wtorek „Czy jest co do oclenia?"
Środa „Czy jest co do oclenia?"

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela o 3·30 popoł. „Słomiana wdówka" — wieczór „Bajadera".
Poniedziałek „Bajadera".
Wtorek „Słomiana wdówka".
Środa „Za dawnych dobrych czasów".

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.
Program od wtorku 16. stycznia br. Część I.: „Maski" prolog pióra Z. Żywieckiego. Część II: Nina Mirowska — B. Kamiński — M. Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. — Część III.: „Wysoki Gość", żart sceniczny. Część IV.: „Pan Rot, pan Weiss i pan Grin", farsa. Początek o g. 8 wieczór.

We Lwowie.

— Odznaczenie. Naczelny dyrektor P. Banku Przemysłowego, senator dr. Marcin Szarski otrzymał krzyż kawalerski Legji honorowej. (m)

— (m) Rejestracja wojskowa. W związku z rejestracją roczników 1883—1899 na obszarze województwa lwowskiego, wydał Magistrat dla mieszkańców m. Lwowa obwieszczenie normujące porządek zgłaszania się.

Wedle tego zarządzenia interesowani mają zgłaszać się w lokalach miejskich komisarjatów swego zamieszkania w dniach od 19 do 27 stycznia br. włącznie, między godz. 8 do 1. w poł. i 4 do 7 wieczorem w następującym porządku: W dniu 19 stycznia roczniki 1883, 1884, 20 stycznia roczniki 1885, 1886; 21. stycznia roczniki 1887, 1888; 22. stycznia roczniki 1889, 1890; 23. stycznia rocznik 1891; 24. stycznia roczniki 1892, 1893; 25. stycznia roczniki 1894, 1895; 26. stycznia roczniki 1896, 1897; 27. stycznia roczniki 1898,1899. — Niezgłoszenie się do rejestracji, co sprawdzone będzie przez Dyrekcję Policji, będzie surowo karane aresztem w myśl obowiązujących przepisów wojskowych.

— Z opery. Ostatni gościnny występ Szymanowskiej. We wtorek pożegna się z publicznością lwowską znakomita śpiewaczka Szymanowska. Szymanowska raz jeszcze śpiewać będzie swą partję w tej operze. Następnie wyjeżdża Szymanowska na gościnne występy do Warszawy.

„Lohengrin" z Nahlikówną wraca we środę na repertuar. Elzę śpiewać będzie p. Nahlikówna, pozatem ta sama obsada z pp. Green-Skazową Prawdzicem, Cyganikiem, Zopathem i innymi.

— (a) Akta procesu Fedaka odesłano już do Najwyższego Trybunału w Warszawie, gdzie rozpatrywane będzie zażalenie nieważności i odwołanie co do wymiaru kary, zgłoszone przez obrońców w procesie Fedaka i 12 towarzyszy, z których sześciu skazano na kilkuletnie kary więzienia za zbrodnie zaburzenia spokoju publicznego. Pięciu z nich wypuszczono na wolną stopę za kaucją dziewięć miljonów mkp., jedynie Fedak, którego skazano, jak wiadomo, także za zamach morderczy na wojewodę lwowskiego, p. Grabowskiego pozostał nadal w więzieniu.

Z całej Polski.

— Wiceprezydentem m. Łodzi w miejsce dr. Stupnickiego, który ustąpił, wybrany został p. Waryński (PPS).

— Z powodu zasp śnieżnych w okręgu dyrekcji stanisławowskiej wstrzymany został 18. stycznia aż do odwołania ogólny ruch pociągów na Kolomyjskich kolejach lokalnych.

— (t) Ojcobójstwo w Maksymowicach. We wsi Maksymowice pow. Sambor rozegrał się onegdaj krwawy dramat rodzinny. W jednej z zagród, stojących na uboczu... żyła rodzina Wawrynów. Ojciec Hryć miał kochankę, a z nią dziecko, dziś już sześcioletniego chłopaka. Ten stosunek był jabłkiem niezgody między nim a żoną i synem, to też w domu zamiast, miłości rodzinnej panowała nienawiść, a miast spokoju trwały ciągłe kłótnie. Syn Michał stojąc po stronie matki, bił ojca, a 10 bm. podczas kłótni chwycił ojca za gardło i rzucił nim o ziemię. Upadając Hryć uderzył głową o róg stołu i rozbił ją sobie. Mimo, że ojciec po tym upadku chorował, nie rozbroiło to zwyrodniałego syna i katował ojca dalej na każdym kroku. Stary chcąc uwolnić się bodaj na jeden dzień od prześladowań rodziny wyjechał do Sambora i tu rozgoryczony opowiedział płacząc swoje przykre stosunki domowe pisarzowi gminnemu. — Stary skarżąc się nie przeczuwał, jaki go los czeka. Podczas jego nieobecności, matka i syn, postanowili go zamordować. Michał wziął się zaraz do przygotowania mordu. Udał się do stajni i tu sporządził z sznura pętlę. Kiedy stary wróciwszy z Sambora nie przeczuwając nic złego zasiadł do wieczerzy, Michał chwycił go wpół i wyniósł do stajni. Tu rozegrała się straszna, scena. Hryć widząc że syn usiłuje mu przygotowaną pętlę narzucić na szyję, pojął że koniec nadchodzi i począł się rozpaczliwie bronić. Chwilę trwała walka ojca z synem. Silniejszy Michał powalił ojca na ziemię, zarzucił pętlę na szyję i przygniódłszy go butem do ziemi, począł ciągnąć sznur. Przez chwilę słychać było śmiertelny charkot, duszonego, potem zapanowała cisza. Stary już nie żył. Michał widząc, że śmierć już nastąpiła, przyciągnął trupa pod ścianę i pozorując samobójstwo, powiesił zwłoki na haku. Zawiadomiony o tem posterunek P. P. uwierzył słowom mordercy i jego matki i zaraportował do Sambora o samobójstwie Hrycia Wawryna. Dopiero przybyła na miejsce dnia 15 bm. komisja sądowo-lekarska przeprowadziwszy sekcję zwłok ustaliła, że nie możliwem jest to samobójstwo, gdyż sznur, tak silnie był zaciągnięty na szyji, że nastąpiło pęknięcie skóry a następnie znaleziono na ciele szereg sińców i zadraśnień, co wskazywało że zamordowany musiał stoczyć przed śmiercią walkę. Natychmiast przeprowadzone śledztwo doprowadziło do aresztowania, mordercy, który podczas przesłuchania sam przyznał się do winy.

— (t) Krwawa kolęda. Podczas świąt ruskich, t. j. 8. b. m. Piotr Mercało, rolnik, zam. w Barłatowie, obok Gródka Jagiell., zaprosił kilku kolegów, a to: Piotra Ostrowskiego, Wasyla Szewczuka, Jurka Tuziaka i kilku innych do siebie na wódkę. Kiedy już goście podpili sobie a wypity alkohol począł działać, poczęto śpiewać jak zwyczaj każe kolendy. Kolendy szły jedna po drugiej, a w przerwach, zwilżono co raz, gardła okowitą. Wnet jednak ogólna harmonia została zakłucona, a mianowicie poczęto się sprzeczać, które kolendy śpiewać, Tuziak proponował jedną, a Szewczuk uparł się inną znów chciał śpiewać. I tak całe towarzystwo rozbiło się na dwa obozy. Jedni popierali projekt Tuziaka, drudzy zaś Szewczuka. Spór począł się zaogniać, ani jedna, ani druga strona ustąpić nie chciała. Od słów przyszło do kułaków, a wnet kije i bykowce były w „robocie". I „prało" się towarzystwo, aż trzask było słychać. Tuziak „kropnął" Szewczuka po głowie bykowcem. Oburzony tem Ostrowski z obozu Szewczuka, rzucił się na Tuziaka, chcąc mu odebrać bykowiec. Podczas szamotania, kiedy Tuziak nie chciał puścić bykowca, Ostrowski chwycił, w największej irytacji, żelazny młotek leżący na stole i uderzył nim Tuziaka po głowie. Skutek był taki, że krew zalała całą twarz Tuziaka. Zacietrzewiony Tuziak nie zważając na to, bił się zawzięcie dalej. Wreszcie gospodarz Mercało, widząc co się dzieje, chciał zakończyć bójkę i wzywał Tuziaka do spokoju, gdy to jednak nie skutkowało, tak się zirytował, że złapał w kącie leżący kół i walnął nim z całej siły Tuziaka w łeb. W tej chwili jeden z walczących uderzył przypadkowo pałką w lampę i ta, upadając na ziemię, zgasła. Nagle powstała ciemność rozdzieliła walczących. Kiedy zapalono światło, oczom obecnych ukazał się straszny widok, Tuziak z rozwaloną głową leżał w kałuży krwi. Po chwili dopiero zorjentowano się, że Tuziak nie żyje. Trupa wyniesiono i schowano do siana w stodole, a skrwawioną podłogę przesypano piaskiem. Mimo wszystko jednak, na drugi dzień zaraz, zbrodnia wyszła na jaw, a wszyscy uczestnicy tej krwawej zabawy znaleźli się za kratami.

Ze świata.

— Olbrzymie zamiecie śnieżne szaleją na Węgrzech. Wszystkie większe linie kolejowe są unieruchomione. Śnieżyce spowodowały wielkie uszkodzenia w komunikacji telegraficznej i telefonicznej.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. W poniedziałek 22-go bm., o g. 6·15 przy ul. Bourlarda 5, wykład I. asyst. inst. dent. U. J. K. dr. Szafrana pt.: „Hygjena jamy ustnej i skutki zaniedbywania jej".

— Z sali koncertowej. Dwa niezwykle ciekowe recitale fortepianowe odbędą się w bieżącym tygodniu. We wtorek grać będzie prof. Józef Pombaur, świetny odtwórca dzieł „Romantyków" — jeden z najoryginalniejszych wykonawców Chopina. Pombaur słynie również jako znakomity pedagog. Ze szkoły jego wyszedł cały szereg znanych wirtuozów, również kilku wybitnych pianistów polskich.

W piątek 26. bm. wystąpi poraz pierwszy we Lwowie Marjan Dąbrowski, profesor konserwatorjum kijowskiego, znany w Rosji znakomity pianista polski. Program w wielkim stylu obejmuje kompozycje Beethovena, Schumana, Chopina i Liszta.

Polski Bank Przemysłowy

Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem odbył się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy Polskiego Banku Przemysłowego, pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej Zygmunta Lewakowskiego.

Wobec tego, że na porządku dziennym znajdowała się sprawa podwyższenia kapitału akcyjnego dla której w myśl paragrafu 41 statutu konieczna jest obecność conajmniej $^{3}/_{4}$ ogólnej ilości wydanych akcji, stwierdził przewodniczący, iż wobec wykazanej cyfry 3,041.754 akcji, nadzwyczajne walne zgromadzenie przedstawia komplet wymagany statutem i jako takie powziąć może uchwały, prawomocne co do punktów porządku obrad.

Prezes dyrekcji dr. Marcin Szarski uzasadnił konieczność podwyższenia kapitału akcyjnego Banku i przedłożył imieniem dyrekcji i rady zawiadowczej następujące wnioski.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie uchwala:

1. Kapitał akcyjny Polskiego Banku Przemysłowego, który wynosi obecnie marek polsk. 1,050.000,000 i rozłożony na sztuk 3,750.000 akcji pełnowpłaconych, na okaziciela opiewających po K. 400 względnie mkp. 280 imiennej wartości każda, podwyższa się o mkp. 1.470,000,000 t. j. do mkp. 2,520.000,000 przez emisję sztuk 5,250.000 akcji pełnowpłaconych, na okaziciela opiewających po mkp. 280 każda imiennej wartości.

2. Upoważnia się Radę Zawiadowczą, aby kurs emitować się mających akcji, warunki emisji, czas emisji i inne warunki ustaliła i pozwięła także w tym kierunku decyzję, jaka ilość akcji tej emisji ma być przeznaczona dotychczasowym akcjonarjuszom z tytułu prawa poboru.

Radę Zawiadowczą upoważnia się, aby wedle swego uznania akcje nie objęte prawem poboru już to wyłożyła na publicznej subskrypcji, już to pozbyła z wolnej ręki.

Kurs akcji nie może być oznaczony niżej wartości imiennej akcji, a koszta emisji mają ponosić nabywcy akcji.

Upoważnia się radę zawiadowczą, aby po zatwierdzeniu uchwały przez rząd, przeprowadziła uchwaloną emisję w całości lub częściowo.

Przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskiem powyższym. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie (oddano 304175 głosów).

Nadesłane.

Dyrektor dr. W. Krzyszłoń, wniósł upoważnienie dyrekcji do zamieszczania ogłoszeń Polskiego Banku Przemysłowego oprócz w „Monitorze Polskim“ i „Gazecie Lwowskiej“ także w jednym z codziennych pism lwowskich po kolei. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Stosunki wśród nauczycielstwa szkół powsz.

(Agitacja endecka przeciw „Ognisku“ po biurach. — Donosiciele. — Pan Kaprolski w urzędowaniu. — Lekceważenie ustaw).

Czortków.

Inspektorem szkolnym został p. Michał Butykowski, poplecznik i protegowany OO. Dominikanów, którzy wystarali się mu o posadę kierownika sem. naucz. w Czortkowie. Gdy jednak okazało się, że p. Butykowski nie dorósł na tak odpowiedzialne i ważne stanowisko, OO. duchowni postarali się, że Kuratorjum O. S. L. nadaje mu posadę inspektora szkolnego w powiecie czortkowskim i do roku mianuje go rzeczywistym inspektorem, gdy inni muszą kilka lat czekać na stabilizację i muszą odbywać praktykę inspektorską kilkomiesięczną. Dlaczego taki pośpiech ?.

Powiat czortkowski zawsze zajmował jedno z pierwszych miejsc, a że nauczycielstwo patrjotyczne — karne, gorliwie spełnia swe obowiązki — to jest zasługą nauczycielstwa i poprzednika p. Krukiewicza, który wyrobił poczucie obowiązku w szeregach nauczycielskich.

Przeciwnie p. insp. Butykowski wprowadził rozdźwięk, rozbicie wśród nauczycielstwa — a do tego traktuje je po „kapralsku“! Dowody? W powiecie czortkowskim istniało jedno Towarzystwo naucz.: mianowicie „Ognisko“ Zw. Pol. Naucz. Szk. Pow. — Towarzystwo jednoczyło wszystkich nauczycieli Polaków — panowała zgoda — harmonia — wogóle koleżeńskie życie wśród naucz. Naraz ni stąd ni z owąd rozprzęgły się szeregi Związkowców. Karni i pracowici członkowie „Ogniska“ opuszczają szeregi. Zaczynają przebąkiwać, że Związek zanadto czerwony — antinarodowy — niereligijny; inni blizko ołtarza inspektorskiego stojący, szerzyli wśród bojaźliwych, że inspektor nie sympatyzuje z „Ogniskiem“ i S. p. i że trzeba stworzyć nowe towarzystwo, a mianowicie „Stow. Chrz. Nar. Naucz“, A p. Winkowski kier. szk. w Wygnance dolnej — jako członek wydziału Rady szkolnej powiatowej jawnie i otwarcie agituje w biurze Rady szkolnej, aby wstępowano na członków do towarzystwa „Chrześcijańskiego“. Pan Winkowski wydał odezwę do „Kolegów i Koleżanek“ z dnia 4. stycznia 1923. W biurze Rady szkolnej pow. w Czortkowie na maszynie wybija się odezwę towarzystwa „Chrześcijańskiego“. Nie tylko się odbija, ale i sekretarz Rady szkolnej powiatowej, a więc urzędnik płatny przez rząd, pisze tę odezwę! Z pewnością dzieje się to z wiadomością i z polecenia „władzy“ p. inspektora. Biuro Rady szkolnej powiatowej nie może służyć dla celów partyjnych! — Nie będę wchodził w wywody p. Winkowskiego zamieszczone w odezwie — bo one są bardzo słabe — ograniczone i „funta kłaków“ nie warte — ale zapytam się czy okólnik Kuratorjum z dnia 30. sierpnia 1921 l. 3151/III. zezwala na urządzanie tańców w szkole?! Działalność kliki p. inspektora wypacza charaktery u nauczycieli, bo niektórzy słabsi bawią się w „donosy“ jak za c. k. rządów zaborczych, a p. inspektor chwali się: „ja wszystko wiem“!

Do stałych i oświatych w pracy nauczycieli: p. K. i p. Z. woła p. inspektor „milczeć“ „zamilknąć“ i tupie nogą! W ten sposób i kacyki austrjaccy nie postępowali — a my jesteśmy przecież obywatelami w Polsce wolnej! Nauczycielkę W. która wspólnie z siostrą zajmuje posadę, za nieudały wiec przenosi za karę na jeden miesiąc na... Młynki, narażając ją na koszta. Prośbę nauczycielki B. skierowaną do Kuratorjum O. S. L. przez Radę szk. pow. p inspektor nie odsyła do Kuratorjum tylko zwraca petentce z dopiskiem „zwraca się z powodu...“. Stałemu nauczycielowi M. **udziela nagany na piśmie, nie dając mu możności usprawiedliwienia się! Ustawa mówi inaczej!**

Prawda, pan inspektor należy do partji, która ignoruje własny rząd, własne ustawy przez sejm polski uchwalone! **Związkowiec.**

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 20. stycznia.

+ **Banknoty polskie à 50.000 mk.** Z dniem 21. bm. P. K. K. P. puszcza w obieg banknoty wartości 50.000 marek. Wymiar banknotu 104×206 mm. Całość utrzymana w kolorach pastelowych zielonym i bronzowym, wykonana w państwowym Zakładzie graficznym. (AW).

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Niektóre gatunki papierów dywidendowych silnie zwyżkowe z względu na zwiększony popyt. Parowozy zyskały 1300 punktów i doszły do 14.000. — Karpalit podrożał na 13.750. — Chodorów zakończył silniej 67.500. — Zieleniewski 64.000. — Polska Nafta poszukiwana, płacono do 10.500. Pocisk spadł na 7.500 — Rakszawa 62.000. — P. Tow. Budowl. 8.500. — Poza giełdą notowano Jaworzno od 850.000 — 870.000, Gazy od 290.000 — 300.000. — Bank Przemysłowy notował 3.100. — Bank Hipoteczny 2.100. — Za Pow. Bank Kredyt. płacono 700. — Za akcje Bank Związkowy 1.200. — W walutach silna baissa. — Brak chęci kupna, podaż znaczna. — Praga spadła 764. — N, York 27.000. — Wiedeń 41½. — Paryż 1.710. — Londyn słabszy o 1400 punktów, spadł na 120.000. — Bukareszt 150 — Zurych 5.000. — Tendencja w akcjach zwyżkowa, w walutach silnie zniżkowa. — Usposobienie bardzo ożywione.

+ **Giełda warszawska.** (tel. wł.) (G). Tendencje dla walut i dewiz zagr. w dalszym ciągu zniżkowa. Dolar spadł do 25. 550, marka niem. na 1·34. Papierami publicznemi obroty były ograniczone przy tendencji nieco słabszej, natomiast na rynku akcji duże zainteresowanie przy tendencji zwyżkowej.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	20 styczn.	B) Akc. przem.	20 styczn.
Akc. Związk.	T 1200	Gafota ex	T 8000
Dyskont Lw.	—	Górka	65000
Handl. Pozn.	13000	Oikos	T 74000
Hipot. akc.	T 2100	Parowozy	T 142 0
Hipot zemel.	420	Patrja	56 0
Małopolski	3100	Pezet	7500
Powszechny	T 700	Pocisk	T 80 0
Przemysłowy	T 3100	Pol. Glob	T 1075
Ziemski kred.	2200	Pol. Nafta	T 10500
		Pol. Tow. Bud.	T 8500
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 5300
Browar Lwow.	95000	Rakszawa	T 62000
Chodorów	T 67500	Siersza el.	8000
Karpalit	T 13750	Gór. Siersza	55 00
Śmielów	T 35000	Tepege	45000
Portland z S.	—	Zieleniewski	T 64000
Galicia	2,200.000	Żegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 19	Lwów — dnia 20 stycznia 1922		Warszawa dnia 20 stycznia	Kraków dnia 20 I.	Zurych dnia 20 I.	Berlin dnia 15 I
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0 01³/₄	52·75
1 funt ang.	1180000-1230000	120000-125000	117500—120000	135000-135000	24·94	55620·00
100 frs franc.	165000—170000	167500—172500	170000-180000	18500—19000	35 40	81500·95
100 fr. szwaj	480000—500000	500000—520000	480500—4.0000	53000—5.500	100·00	20750 00
100 frc belg.	150000 160000	150000-160 00	153300—154700	1 800—13800	33 10	74800 12
100 K czesk.	70000-75000	72500—70500	72000—73000	7400—7650	14·85	339·15
100 K węg.	1000 - 1100	1100—1200	—·—	1100-1200	—·20	4·61
100 K austr.	38-42	39—43	37 00—40·00	00·40—00·40	—·0075	15 75
100 M niem.	140—160	145—155	129—139	1 40—1 42	0 02⁷/₈	100·—
1 Dolar am.	24500 26500	25500—27500	25250—25600	27900-28500	535·25	11845 31
100 Lir wł.	120000-130000	1 0000—140000	124500—125000	15000—15000	25 85	583 53
100 Lei rum.	14000-15000	14500—15500	—·—	129—129	2 80	638 40
100 guld. hol	900000—950000	900000—95000	10300—11100	11450—11450	212·00	4663 31
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	29 50	2 69 60
100 K duńsk.	—·—	44500—45500	—·—	—	105 50	2344 12
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	143 00	3162 08

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Z drożyźnianego piekła.

(ta) Nielegalny wywóz bydła i nierogacizny.

Z Krakowa donoszą: Na tutejszej targowicy miejskiej panuje wszechwładnie grupa handlarzy, na czele których stoją Weisman i Januszek. Handlarze ci wywożą bydło i nierogaciznę, zakupione na targowicy miejskiej w Krakowie. Dziwnym jakimś sposobem otrzymują oni pozwolenia na wywóz bydła i nierogacizny z Krakowa. Pozwoleń tych udziela podobno akcyza miejska w porozumieniu z weterynarzem miejskim.

Onegdaj handlarze Weisman i Januszka wywieźli z Grzegórzek razem 79 sztuk bydła w dwóch wagonach, przefaktur kowanych do Mysłowic, dalej nierogaciznę wywieźli w rozmaitych ilościach: Krupiński, Weisman i Rakowski, zaś bydło Asbend, Rogoda, Nebel i Bardyan.

Urząd celny w Oświęcimiu zatrzymał przed dwoma dniami transport, złożony z dwóch wagonów, z nierogacizną, z tego też powodu wieprze były o większej wadze, niż opiewało pozwolenie na wywóz za granicę. Okazało się, że wieprzki małopolskie transportowane były przez niejakiego Feldborga d/a firmy Kominik w Pradze czeskiej, na podstawie pozwolenia, udzielonego magistratowi warszawskiemu. P. Feldborg skierował obecnie transport ten do Krakowa i na polecenie magistratu warszawskiego sprzedaje od wczoraj nierogaciznę na targowicy miejskiej masarzom i rzeźnikom krakowskim. Dzięki magistratowi warszawskiemu będziemy mogli spożywać wieprz owinę i wędliny z nierogacizny, zakupionej dla „braci" Czechów i „niefortunnie:: zwróconej z Oświęcimia.

Mimo uroczystych zapewnień, ogłoszonych urzędownie o wstrzymaniu wywozu bydła i nierogacizny, w dalszym ciągu udzielane są pozwolenia na wywóz, czego najlepszym dowodem jest ostatni fakt. Magistrat warszawski skupuje nierogaciznę w Małopolsce, a więc eksploatuje okolice Krakowa, aby wywieźć wieprze do Czech.

*

(m) **Praktyki rzeźników lwowskich.** Indolencja władz naszych rozzuchwala naszych rzeźników, którzy kpią sobie z wszystkich czynników i cen wytycznych i codziennie podług widzimisię śrubują ceny w sposób bezczelny. Każdy z nich pobiera inną cenę. I tak wczoraj przedpołudniem rzeźnik w halach targowych na placu Halickim p. Stanisław Oleskow sprzedawał mięso wołowe z kośćmi zamiast po cenach wytycznych (2600 mk.) po 4950 mk. za kilogr. a gdy jedna z pań zażądała, aby jej sprzedał mięso bez kości naturalnie po cenie wyższej odpowiedział: „bez kości nie sprzedaję". Na uwagę, że przed chwilą sprzedawał mięso wołowe bez kości, odpowiedział w sposób niegrzeczny: „Sprzedaję jak uważam i jak mi się chce". Pani ta zwróciła się do przodownika obecnego na hali targowej z prośbą o interwencję — przodownik odpowiedział: „P. Oleskow w złym humorze, bo było już na niego dziś doniesienie. Powinien sprzedawać także mięso bez kości, ale nie ma sposobu, jeżeli uczynić tego nie chce". Czy tak jest rzeczywiście?

Na pl. targowym św. Zofji rzeźnicy sprzedają mięso po cenie dowolnej, jednemu kilogr. mięsa wołowego po 4.000 mk. a drugiemu po 5000 mk. zależnie od ich humoru i od tego, jak się kto umie postawić. Paskarstwo na całej linji. Czy urząd targowy nie może zmusić rzeźników, aby na wzór Krakowa i Warszawy musieli rzeźnicy umieszczać cenniki w sklepach, na placach targowych i za oknami wystawowemi. Byłaby to kontrola dla policji, urzędu targowego i konsumenta. Obecnie bez przeszkody zdzierają skóry i dyktują ceny dowolne.

(m) **Do rzeźników-paskarzy** zabrano się energicznie w Warszawie. W ostatnich dniach oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu ukarał po pół miljona mk. grzywny, z zamianą na 45 dni aresztu w razie niemożności zapłacenia: Feliksa Mireckiego, właściciela jatki z mięsem za brak rachunku na cielęcinę i Jana Jabłońskiego, również właściciela jatki z mięsem — za nieujawnienie ceny na szynkę i kiełbasę w oknie wystawowym.

U nas grasują paskarze rzeźniccy bez przeszkody, U rzeźników i wędliniarzy lwowskich nie ma cennika ani w sklepie, ani za oknem wystawowym. Dlaczego?

(m) **Skazanie lichwiarzy opałowych.** Ceny opału — drzewa i węgla — idą ciągle w górę. Podwyżkę cen wyzyskują drobni handlarze w ten sposób, że każą sobie płacić w drobnej sprzedaży bajońskie ceny (za 100 kg drzewa rąbanego żądają 10000, mk.) — na czem wychodzą naturalnie najgorzej ci, którzy nie mogą kupić naraz ilości znaczniejszej w składach większych. Magistrat lwowski ukarał wyłapanych handlarzy opału za pobieranie cen wygórowanych i za brak cennika. Między innymi ukarani zostali: Dawid Bolknecht właściciel składu drzewa przy ul. Berka 25 i Chaim Blaustein, ul. Źródlana 4, po 50.000 mk. lub 10 i 25 dni aresztu. Za brak cenników skazano po pół miljona grzywny lub 3 miesiące aresztu następujących hurtowników opału: Izaaka Cerna, ul. Gródecka l. 42, Zygmunta Scharfa, Balki 37, Wolfa Ecka, ul. Jagiellońska 15, Szymona Lamperta, ul. Chocimska 7, Wolfa Tigera ul. Magazynowa 1, Szymona Schleichera ul. Sykstuska 25, Mieczysława Majewskiego, biuro handlowe, ul. Kościuszki 4 i Jana Mikuszewskiego, ul. Kilińskiego l. 1.

Wszelkie przekraczanie cen wytycznych przez handlarzy należy zgłaszać w magistracie lub w policji.

O TĘPIENIU NADUŻYĆ HADLU POŚREDNICZĄCEGO.

(a) Rozporządzenie Rady ministrów o tępieniu nadużyć handlu pośredniczącego przedmiotami powszedniego użytku zakazuje wykupywania celem dalszej odsprzedaży przedmiotów powszedniego użytku: na ulicach miasta, na targach, w godzinach, przeznaczonych zarządzeniem władz, uprawnionych do wydawania takich zarządzeń, dla bezpośredniego zaopatrywania się spożywców.

Dalej zakazuje się skupywania na wsi od producentów rolnych przedmiotów powszedniego użytku celem dalszej odsprzedaży przez osoby do handlu na podstawie świadectw przemysłowych nieuprawnione i nie posiadające własnych miejsc sprzedaży w miastach, lub uprawnień do handlu domokrążnego.

Ominięcie powyższych zakazów karane będzie w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miljona mk. łącznie, lub jedną z tych kar.

Zapiski.

„Mechanik" ilustrowany dwutygodnik techniczny, Warszawa nr. 1. Noworoczny zeszyt Mechanika poświęcony jest wyłącznie stanowi i potrzebom polskiego przemysłu drzewnego. Po wyciągu statystycznym stanu zalesienia obszarów polskich, inż. C. Kochanowskiego, podnoszącym m. i. skutki rabunkowej gospodarki leśnej i nieproporcjonalny wywóz masy drzewnej zagranicę; następują zwięzłe szkice przeróbki drzewa surowego dla celów przemysłowych. Mamy więc **„Produkcja masy drzewnej i celulozy"** przez inż. Stanisławskiego, „Wyrób dykt" inż. Ulatowskiego, „Z modelarni i formierni" Kuśnierskiego, o naukowem przygotowaniu pracowników w przemyśle tartacznym, autor, prof. Kochanowski wskazuje na Lwów jako miejsce założenia kursów dla cyrkularników i traczników. Numer uzupełniają recenzje, kronika i... zbyt duża w stosunku do tekstu ilość ogłoszeń. Wprawdzie ogłoszenia są rzeczą cenną i pożądaną, jednak za wielki rozpęd szkodzi tygodnikowi.

Strona redakcyjna numeru jest dobrze opracowana i świadczy o energji wydawnictwa które wydało poprzednio cztery zeszyty specjalne, poświęcone kolejnictwu, obróbce metali i termotechnice. Rysunki są dobrze wykonane.

(ek).

SPORT.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie I.LKS.Czarni odbędzie się dnia 22 stycznia br. (poniedziałek) o godz. 6 wieczorem w szkole im. Konopnickiej ul. Zielona. W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie o godz. 7 wieczorem.

Zarząd Klubu Sportowego „Związku Strzeleckiego" zawiadamia swych członków że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek 26 stycznia 1923 r. o godz. 6-tej w lokalu Zielona 7. W razie braku kompletu o godzinę później tj. 7-mej wiecz.

Sekcja lekkoatletyczna K. S. Zw. Strzeleckiego W niedzielę 28 stycznia zgromadzenie sekcji lekkoatletycznej K. S. „Związku Strzeleckiego" w lokalu Zielona 7 o godz. 11-ej przedpoł. Obecność wszystkich członków wymagana.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 18. stycznia 1923 zostały ustanowione następujące ceny gazu:

1) Za gaz do oświetlenia i opału Mp. 740 za 1 m³

2) „ „ wyłącznie do motorów „ 700 „ 1 „

Należytości przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc **styczeń 1923 r.** bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal, mają być płacone według podwyższonej taryfy.

Lwów, w styczniu 1923.

DYREKCJA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO.

Zawiadomienie!

Po przerwie spowodowanej przeprowadzką składu do wygodniejszego lokalu,

znów wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku.

Pieniądze płaci się przy odbiorze.

UWAGA! W razie nieodpowiedniego towaru zwracamy pieniądze w ciągu 14 dni!

Posiadamy na składzie następujące materjały.

1. **3 metry materjału** „Caro" gatunek Łódzkich fabryk w krateczki we wszystkich kolorach po 16000 i 18000 za metr.
2. **3 metry materjału** „Elegant" wełniany po 2?000 i 30000 za metr.
3. **metry bostonu** czarnego lub granatowego na ubranie męskie i kostjumy damskie po 16000, 26000 i 37000 za metr.
4. **Szewioty damskie** podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 8500 i 10000 za metr.
5. **Materjały „Coverkot"** czysto wełniane na kostjumy damskie i palta męskie po 58000 za metr.
6. **Materjały na spodnie** wełniane, czarne tło do ubrań wizytowych po 35000 i 70000 za kupon.
7. **Podszewki i dodatki do ubrań.** Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego, pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 25000 cały komplet.
8. **Chustki jesienne** w najmodniejsze szaty 165 x 165 cm. od 7000 do 10000 za sztukę.
9. **Chustki jesienne B.** wełniane po 50000 i 60000 za sztukę.
10. **Chustki zimowe** jasne i ciemne kraty po 4 000 za sztukę.
11. **Kapy na łóżka** pikowe kolorowe ładne desenie po 25000 za sztukę.
12. **Zefiry zagraniczne** i krajowe na koszule męskie i bluzki damskie gładkie i w paseczki po 55?0 i 7?00 za metr.
13. **Płócienka na koszule** męskie i bluzki damskie w różnych deseniach po 4800 za metr.
14. **Powłoczki** mereżkowane i z haftem po 13000 za sztukę.
15. **Kretony** różno-kolorowe w kwiatki i paseczki od 4000 do 6500 za metr.
16. **Kołdry bajowe** gładkie i w deseniach po 25000 za sztukę.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się od 2000 do 4000 zależnie od wagi.

Zamówienia wysyłać na adres: 3177

Łódzka Spółka Manufaktury

Warszawa, Marszałkowska 119. tel. 242-70.

LOKOMOTYWA

bezogniowa, szerokotorowa, fabrykat firmy Orenstein & Koppel wybudowana w roku 1912, w zupełnie dobrym stanie od 6 lat nieuruchomiona do sprzedania.

3143

Wiadomość w fabryce cementu „Szczakowa"



Uwadze Gospodyń!

„KUNEROL"

najlepszy tłuszcz roślinny ukazał się znowu w sprzedaży. 1063



Przedstawicielstwo: Henryka J. Szyfmanna Synowie, Lwów.

„PLAMOZNIK"

Stanisław ABL

Lwów, Legjonów 11. Filja: Sykstuska 3.

Posady i prace.

Rządca dóbr, 36 lat, żonaty z dobremi poleceniami zmieni zaraz posadę. Łaskawe zgłoszenia do administracji Kurjera Lwowskiego pod „Agronom" za okazaniem kwitu inseratowego. 3157



Najlepsze polskie siatki żarowe

„ŻAR"

Wszędzie do nabycia!

PERLAKI (Kaspry) różnych wielkości — oraz **KOMPLETNE MŁYNY** gospodarcze, wykonujące żubrowanie zboża, pęcak, perłówkę grubą i drobną, kaszkę łupaną, grysik, mąkę razową i najlepszą pytlowaną. Produkcja na dobę od 60 do 10 cetnarów, zależnie od gatunku przemiału. Potrzebny popęd 8 HP. Całkowity młyn można ustawić w jednej ubikacji o powierzchni 18 m². Montowanie trwa 3 dni. Maszyny są wyrobu pierwszorzęd. fabryki maszyn młyńskich **„LWÓWEK"** poleca ze swego pawilonu wyłączny zast. na Małopolskę

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA MASZYN

LWÓW, LEONA SAPIEHY 8 3100

Kupno i sprzedaż.

Folwark 2 klm. od stacji kolei 84 względnie 94 morgów ziemi, 7. morgów lasu w tem częściowo ozimina dom w budowie do 1. lipca br. mieszkanie i budynki gospodarcze, inwentarz żywy i martwy materjał budowlany. Polkowi amerykaninowi do sprzedania

Młyn wodny o dwu kamieniach 1½ morga roli, 16 morgów łąki dwukośnej słodkiej w Złoczowskiem przy stacji kolejowej. Polkowi amerykaninowi do sprzedania, poste-restante Złoczów za okazaniem banknotu 3 rublowego 490777

Różne.

Zgubiłem dokument wojskowy, wystawiony przez 5 pułk artylerji polowej w Jarosławiu na nazwisko Waniecki Jan który unieważniam. 3202

Misilewicz Leon ur. w roku 1897 w przysiółku Janowie ad Sielec Bełzki powiat Sokal, zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 40 p. p. Strzelców lwowskich, którą unieważnia 3187

Do sprzedania jedna czwarta kamienicy przy ul. Długosza l. 3. Wiadomość: Bezdek, Pańska 16, od 2. do 5. popołudniu. 12

Pasy skórzane

angielskie nie obciążone poleca

BETEHA, Lwów, Gródecka 2

WIELKI ZAPAS NARZĘDZI!

GARNITURY KLUBOWE, otomany, sofki, materace, poleca oraz przyjmuje wszelkie przeróbki **MACHALSKI ZYGMUNT, Lwów, Sapiehy 41.**

PŁUGI PAROWE

kupuje i prosi o szczegółowe oferty

Centrala Pługów Parowych T. z o. p.

Fabryka maszyn 1009

POZNAŃ, Z. 3. ul. Piotra Wawrzyniaka 28-30. Tel. 41-52 i 21 21 Adr. telegr. „Centropług".

Warsztaty tkackie, stalowe blaty (płochy), naczynia, czółna, kołowrotki do przędzenia, szczotki do czesania wełny i inne tkackie przyrządy, jak również kompletne urządzenie tkalni, przędzalni i wykańczalni u firmy: Techniczne Biuro „TEXTYL" M. Kożuszko, inżynier włókiennik w Rawie Ruskiej. 3196

Kamienie litograficzne

Linje mosiężne

Kaszty i rygały

nadeszły do składów firmy **Jakób Fajans i S-ka.**

Warszawa, Senatorska 36. 1071

Towarzystwo „OCHRONA ZIEMI" otwarło biuro pośrednictwa w kupnie, sprzedaży dóbr i realności miejskich, oraz w dzierżawach. — Lokal biura Lwów, ul. Legjonów 3 oficyny I. p. na prawo. Godz. urzędowe od 10 i i od 6-7 wiecz. 3195

Drukiem A. Goldmana, Lwów Syktuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.